№ 11. Warszawa, 28 Marca (9 Kwietnia) 1894 r. Rok XLIII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej."

Słówko o bronowaniu łąk i bronach.

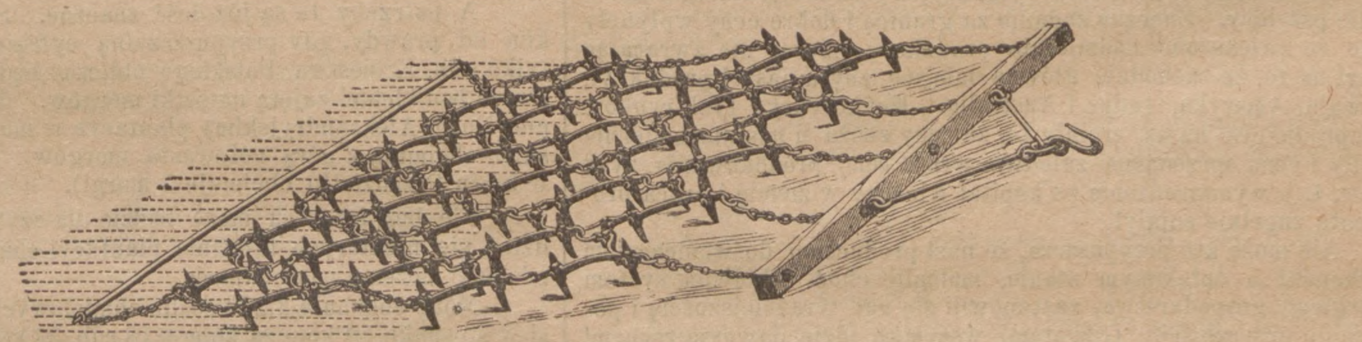
Wiemy z doświadczenia, że piękny wygląd, dajmy na to, konia i stan jego zdrowia zasadza się nietylko na odpowiedniem i dostatniem karmieniu, lecz i na pielęgnowaniu jego skóry, polegającem prócz innych środków na częstem i starannem czyszczeniu takowej zgrzebłem i szczotką. Czyszczenie bowiem usuwa warstwę nieczystości, utworzoną z kurzu i pozostałości gruczołków tłuszczowych, a zatem otwiera pokrywające całą skórę zwierzęcia pory, przyczynia się do odnawiania tkanek, pomaga do porostu bujnej i miękkiej sierści i dodatnio wpływa na zdrowotność i prawidłowe funkcyonowanie organizmu zwierzęcia. Łąka—to koń; niedosyć jest bowiem dawać jej pożywienie w postaci sztucznych nawozów, kompostów i popiołów, należy także pamiętać i o jej skórze, t. j. powierzchni, przez odpowiednie bronowanie takowej. Jeżeli zgrzebło i szczotkę uważamy za odpowiednie narzędzia do pielęgnowania skóry zwierzęcia, jako gruntu na którym sierść porasta, to w dalszym rozwinięciu tej myśli, trzymając się ściśle obranego porównania, za takież same musimy uważać dla łąk brony, za pomocą których usuwamy z powierzchni ich zimową skorupę, a tem samem dajemy przystęp powietrzu do wnętrza warstwy rodzajnej i tlenu z atmosfery dla przywrócenia prawidłowego oddychania roślin i dopomożenia im do bujnego wzrostu. Im częściej i dokładniej bronujemy łąki, tem więcej się wytworzy delikatnych i miękkich roślin, inwentarzowi dobre pożywienie dających.

Po tem, co się wyżej powiedziało, uważam za stosowne przejść do narzędzi, służących do pielęgnowania „skóry" łąkowej. Pomimo ciągłych ulepszeń bron, jeszcze i dziś bardzo wielu rolników używa pierwotnego typu tego narzędzia; Egipcyanie używali do bronowania pól i łąk drewnianej brony w kwadratowej ramie; późniejsi Rzymianie używali brony z żelaznemi kolcami. Jeżeli Rzymianie już, jako późniejsi od Egipcyan, dążyli do ulepszeń i uznawali wyższość brony z żelaznemi kolcami nad broną z drewnianemi zębami, to dla czego my nie staramy się dążyć za postępem?

Liczne i wyczerpujące doświadczenia wykazały, że drewniana brona z baleczkami nieruchomo osadzonemi w drewnianej ramie nie prowadzi do zamierzonych rezultatów, nie wykonywa bowiem roboty tak, jak to jest koniecznem dla osiągnięcia istotnych korzyści wynikających z bronowania. Ponieważ powierzchnie przeznaczone do bronowania nie bywają nigdy idealnie równe, przeto pierwotna brona, gdy natrafi na pagórkowatość, drapie albo środkowemi zębami albo bokiem, a małe zagłębienia zostają nietknięte i dopiero po kilkakrotnem przejściu broną w jednem i tem samem miejscu udaje się zrównać powierzchnię; ileż to więc marnuje się czasu napróżno, a czas to pieniądz, i nadweręża siły koni i robotnika, który przy tem wszystkiem musi co chwila podnosić bronę, by ją otrząsnąć z perzu lub mchu; nakoniec najmniejsze wahanie się brony powoduje zmianę kierunku jej zębów, wskutek czego w jednem miejscu rzędy rowków są za gęste, a w drugiem niema ich wcale. Z powyższego dochodzimy do wniosku, że aby przez bronowanie osiągnąć dobre rezultaty, należy używać brony działającej szybko i dokładnie tak na powierzchni równej jakoteż i nierównej.

Taką jest niezaprzeczenie patentowana żelazna brona łąkowa, systemu wynalazcy Lackego (główny skład bron Lackego na gub. Królestwa Polskiego posiada dom rolniczy Alfreda Grodzkiego w Warszawie, przy ul. Senatorskiej Nr 33). Brona systemu Lackego, a jest pięć numerów, lżejsza i cięższa, składa się z barczyka i balek z kutego żelaza, z stalowemi zębami stale w nich osadzonemi; balki w kształcie litery *S*, szersze lub węższe, stosownie do siły pociągowej, połączone są ze sobą tylko końcami i przytwierdzone do wspólnego barczyka za pomocą łańcuszków; główne jej zalety: nie zapycha się, gdyż balki nie mają poprzecznych spojeń, każdy ząb idzie oddzielnym torem, robiąc osobny rowek, ma lekki bieg i działa dokładnie bez względu na ustrój powierzchni dla tego, że balki są ruchome.

Robota tą brona na łąkach przechodzi wszelkie oczekiwania. Ostre zęby tej brony wyrywają stare obumarłe kępki trawy, które powstrzymują wzrost młodej trawy; wydobyte na wierzch kępki trawy szybko się rozkładają, a grunt łąkowy zostaje spulchniony i otwarty dla przystępu powietrza i atmosferycznej wilgoci. Zęby te wydzierają mech, przecinają i niszczą korzenie chwastów. O ile dostęp powietrza do korzeni traw sprzyja ich wzrostowi, o tyle działa on szkodliwie na chwasty. Jeżeli darń zostanie poprzecinana zębami brony, a dostęp powietrza do korzeni traw ułatwiony, następuje silne ich krzewienie się, które tłumi porost osłabionych już chwastów; wskutek poprzecinania darni trzy czynniki wzrostu roślin: powietrze, wilgoć i ciepło zatrzymują się w gruncie, a stąd tworzy się produkt rozkładu organicznych materyj to jest próchnica. Do usunięcia mchów na łące używa się brony Lackego z zębami do mchu, poprzednio jednak należy użyć zwykłej brony do poprzecinania darni. Brona ta usuwa mech po jednem lub dwu przejściach, stosownie do stopnia zanieczyszczenia łąki. Na bardzo zaniedbane, zachwaszczone i mchem porosłe oraz przez bydło zdeptane łąki i pastwiska, należy użyć brony o silniejszej budowie, z dłuższemi zębami i cięższej. Dowiedzioną jest rzeczą, że łąki należycie na krzyż zbronowane dają o 10%, a nawet o 50% większe zbiory i pożywniejsze siano. Zęby bron zagłębiając się na 5 do 7 centimetrów w powierzchnią łąki, pozwalają rozrzuconym na nich sztucznym nawozom, kompostom głębiej dostać się pod korzenie traw.



Najwłaściwszą porą do uprawy łąk jest wiosna przed samym rozbudzeniem się wegetacyi, skoro tylko łąka rozmarznie i dostatecznie obeschnie; jeżeliby wskutek spóźnionego obsychania trawa już podrosła, to i wtedy jeszcze można przystąpić do bronowania. Również z pomyślnym rezultatem można bronować łąkę po pierwszym sianokosie, a nawet sprzęcie potrawu, jeżeli łąki niezbyt suche lub napewno można się spodziewać deszczu. Jesienne bronowanie zaleca się szczególnie wtedy, kiedy chcemy wytępić szkodliwy

chwast zwany „ziemowit“ (Cotchicum autumnale); skoro ziemowit zaczyna kwitnąć przechodzi się raz broną z nożami, co wystarcza do wyrwania łodyg kwiatowych, po ukazaniu się nowych kwiatów należy powtórzyć czynność; zwykle po dwóch latach chwast ten zostanie zupełnie usunięty.

Brony łąkowe Lackego po dokonanych próbach okazały się odpowiedniemi i do bronowania zasiewów buraków, ziemniaków, do kruszenia brylastej i zleżałej roli, do przygotowania roli pod zasiew rzędowy, do przebronowania zbyt bujnej pszenicy, do bronowania zbitej przez nawalne deszcze roli; uprzedzenie, jakoby brona ta wyrywała korzonki roślin i służyła tylko do łąk, jest bezpodstawne, albowiem zęby nieco pochylone naprzód, ciągnione z tyłu, zagłębiają się tylko na 2—3 centimetrów w rolę; nadto zęby stalowe wybornego hartu po użyciu nie noszą śladów zużycia.

Uniwersalność bron Lackego dała im pierwszeństwo przed innemi tego rodzaju narzędziami. *L.*

List do „Korespondenta rolniczego“.

Kamieniec Podolski 14-go marca.

Każdy najwięcej mówi o tem, co go najbardziej obchodzi. Nikt temu nie zaprzeczy, że byt nasz wogóle zależy od naszego stanu ekonomicznego: trudno być ukształconym, jeżeli się nie ma środków na kształcenie; często, gęsto i sama moralność staje w ścisłej zależności od dobrobytu. Dowiedzionem jest, że dobrobyt materyalny daje możność moralnego i umysłowego udoskonalenia.

Otóż, wychodząc z tych zasad, każdy dbały o dobro swego kraju, czy też tylko zakątka, do którego go los przykuł, winien jest dążyć nietylko do osobistego dobrobytu, lecz i studyując miejscowe warunki, wskazywać, o ile to jest w jego mocy, drogi, przez które może być podniesionym dobrobyt miejscowy. Taka oddzielna praca każdego myślącego człowieka daje w rezultacie zbiorową pracę i nawet poważną, będzie to swojego rodzaju tak teraz rozpowszechniona na Zachodzie ankieta. Wszak bardzo często rozprawiamy o tem, jaki jest obecny nasz stan ekonomiczny i co mogło by mu pomódz; otóż te myśli i zdania, oparte na podstawach faktów, loiki i nauki, należy każdemu z inteligentnych obywateli kraju wypowiedzieć, a my byśmy sądzili, że jest obowiązkiem wypowiedzieć swe zdanie i dać wskazówki, wtedy może się wyrobić w pewnym przedmiocie opinia publiczna, która pokieruje naszemi pracami ku ekonomicznemu odrodzeniu!

Powodem ekonomicznego upadku pewnego kraju nie mogą być jakiebądź chwilowe przyczyny jak np. głód, mór i t. p. To może tylko czasowo poderwać ekonomiczny stan. Przyczyny zaś, podrywające byt ekonomiczny bywają głębszej natury i nie zjawiają się nagle; przygotowywują się one czas dłuższy, a ponieważ są do przewidzenia, więc przy pewnego rodzaju przezorności, mogą być jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej w części usunięte.

Kryzys ekonomiczny dawno się już przygotowywał i dojrzewał: tylko ślepi nie chcieli go widzieć, a głusi nie chcieli słuchać głosu, nawołującego do ostrożności i przedsięwzięcia środków dla uniknięcia grożącego niebezpieczeństwa.

Nasza prowincya głównie jest zajęta produkcyą zboża, a szczególnie pszenicy. Znaczne żądanie za granicę i dobre ceny wpłynęły na to, że zwiększono nadmiernie produkcyę zboża, nie zwracając uwagi na to, że zachodnie główne miejsce zbytu naszej produkcyi, zalewają Ameryka, Indye i Australia. Konkurencya tych rynków i nadprodukcya nasza zrobiły to, że ceny zboża u nas niepomiernie upadły i cena sprzedażna zaledwie wraca cenę produkowania, zysk zatem, t. j. wynagrodzenie za kapitał włożony w ziemię i praca producenta zupełnie znikły!

Ale może kto przypuszcza, że nasi producenci doświadczeniem przekonani o opłakanym stanie, zmienili choć cokolwiek system wiejskiego gospodarstwa, zastanowili się nad teraźniejszością i pomyśleli o przyszłości? Gdzietam, wszystko idzie dawnym trybem! Każdy stęka i narzeka, ale od rutyny starego systematu w gospodarstwie ani na włos nie odstąpił. Nie ulega wątpliwości, że zmiana gospodarczego systematu w całym kraju nie jest rzeczą łatwą, a nawet bardzo trudną, ale z tego nie wynika, ażeby dalej iść po tej drodze, która prowadzi do ruiny.

Co się tyczy przeszłości, wielu znajduje, że dawny system gospodarczy był racyonalniejszy. Tak np. zajmowano się hodowlą owiec, mieliśmy stada bydła, tabuny koni; dziś tylko łany pszenicy i innych zbóż, wypasów wcale nie było albo bardzo mało, o mlecznem gospodarstwie prawie zupełnie zapomnieliśmy, ogrodownictwo ledwo się rusza, pomimo, że sady dają bardzo znaczny dochód, prawda, że wymagają, zwłaszcza początkowo, nakładów. U nas zaś radzi brać dochody, ale na nakłady jesteśmy wszyscy bardzo skąpi. My, t. j. gospodarze wiejscy, na tyle naiwni jesteśmy, że nazywaliśmy dobrym interesem sprzedaż do Anglii naszych fosforytów, których miliony pudów wywieziono z kraju, nie bacząc na to, że nasza własna rola potrzebuje już sztucznego nawozu.

Agronomów fachowo ukształconych mamy bardzo mało, każdy szlachcic uważa się za gospodarza z Bożej łaski i kieruje się natchnieniem i praktyką; tak ludzie robią oddawna tak i on będzie... Jeżeli który z nich coś gdzieś liznął, to nie umie tego w praktyce zastosować i starzy gospodarze śmieją się z podobnego nieudatnego nowatora, który, poduczywszy się agronomii powierzchownie, radby nasze czarnoziemy unaważać guanem lub temu podobnemi zamorskiemi nawozami.

Ale kierowanie gospodarstwem wiejskiem przez agronomów litylko jest niedostatecznem, konieczną jest znajomość gospodarstwa narodowego vel ekonomii politycznej, znajomość potrzeb nie tylko własnego kraju, ale i tych krajów, którym dostarczamy nasze produkta, inaczej nigdy nie będziemy wiedzieli co mamy robić, czego się trzymać i co produkować, jeno jako ciemni pójdziemy na oślep na los szczęścia. Tak, brnąc bezwiednie, zasypani jesteśmy, jak się wyrażają wieśniacy, pszenicą, ale ta ceny stosownej nie ma i mieć nie będzie. Straciliśmy na jej produkowaniu w przeszłym roku, a i teraz o zyskach marzyć trudno. Narzekania na ciężkie lata nic nie pomogą. Trzeba zmienić stosownie do potrzeby czasu system gospodarczy, a wtedy nasz kraj bogaty znów zakwitnie ekonomicznie.

CHMIEL.

Chmiel, który stanowi dziś artykuł produkcyi krajowej, a nawet wyrobił sobie przywilej specyalnego targu w Warszawie, do niedawna sprowadzanym był niemal wyłącznie z zagranicy. W bliższych nam okolicach uprawa jego datuje się od kilku dziesiątków lat zaledwie, mianowicie od r. 1861, w którym założono pierwszy w Galicyi chmielnik (nazywany w języku galicyjskim „chmielarnią“) w Łopatynie, w pow. Brodzkim. Założycielem chmielnika tego był p. Ignacy Gruszecki, rodem z pow. Hrubieszowskiego, wychowaniec szkół szczebrzeskich, a później lubelskich, który w piątem dziesięcioleciu bieżącego wieku, odbywając praktykę gospodarczą na zachodzie, z uprawą tej rośliny bliżej się poznał, a po powrocie do kraju wiadomość tę dłań spożytkował.

Chmielnik w Łopatynie zwrócił na się uwagę Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, które założyło przy nim pierwszą krajową szkołę chmielarstwa, powierzywszy jej kierunek założycielowi tegoż chmielnika p. Gruszeckiemu. Pod jego kierunkiem szkoła pozostawała przez lat 12; następnie przeniesiono ją do Starego-Sioła, w pow. Lwowskim.

W granicach gub. Królestwa Polskiego zaczątek takiej szkoły istnieje w kolonii Osad Rolnych w Studzieńcu, na przestrzeni 2-ch morgów.

Zasługa założenia jej związana będzie nazawsze z imieniem opiekuna kolonii p. Górskiego, który potrzebie naglącej, posiadania własnych w kraju chmielarzy, starał się na tej drodze zaradzić.

A potrzeby te są już dość znaczne. Sądzę, że nie będę dalekim od prawdy, gdy przypuszczalną cyfrę plantacyj w granicach tylko gub. Królestwa Polskiego obliczać będę na dziesiątki, a przestrzeń pod chmiel zajętą na setki morgów. W naszym tylko powiecie (Nowo-Aleksandryjskim) plantacye w majątkach braci Kleniewskich obejmują z górą półtorasta morgów. (Największa plantacya w kraju Przędziatło obejmuje 3 morgi).

Nie bez interesu może będzie dla czytelników gazety dowiedzieć się niektórych tajemnic plantacyi chmielu. Z tajemnic tych odsłonić możemy następujące:

Mórg obejmuje 2,200 roślin chmielowych, których koszt wynosi w stosunku 50 kop. za kopę=18 rub. 33 kop.; tyleż tyk do chmielu potrzeba, a cena ich wynosi w naszym kraju od 4 do 10 rub. za kopę, czyli tyki na morgę kosztują od 150 do 360 rubli. Gdzie tyki zbyt drogie, można je zastąpić drutem, rozwieszonym na drewnianych łatach; koszt słupów i łat wynosi od 40 do 80 rub., a drutu około 100 rub. na morgę.

Uprawa chmielu oprócz bogatej ziemi i nawozu, wymaga nadto dużej ilości rąk roboczych, bo 200 do 300 dni pieszych na morgę. Wszystko to jednak opłaca się hojnie, gdyż czysty dochód zawsze wynosi 300—1000 rubli corocznie. *H. W.*

Stacye ogierów stanownych ze stada Janowskiego.

W poprzednim numerze „Korespondenta“ podaliśmy stacye, w których umieszczono ogiery do stanowienia klaczy w miejscowościach gub. Warszawskiej; dziś zamieszczamy wykaz tychże stacyj i na inne gubernie, a mianowicie:

Gub. SIEDLECKA.

Pow. Konstantynowski.

W Janowie.

„Flegeton“ skarogniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Hetman“ kary, rysak, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Eryk“ siwy, 1/2 krwi anglo-arabskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.—„Redut“ kary, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.—„Wint“ gniady, po matce Suffolk, za opłatą 2 rub. 5 kop.—„Koriolan“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.—„Wiestnik“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Lili-Burgas“ siwy, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.—„Figaro“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.—„Mister“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.

W dobrach Patkow-Prusy.

„Biron“ kasztanowaty, krwi arabskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

W dobrach Ruskόw.

„Friwol“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 r. 5 k.

Pow. Sokołowski.

We wsi Czekanowie.

„Triton“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—«Gudał» jasnogniady, 1/2 krwi anglo-arabskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.

Pow. Radzyński.

W dobrach Jabłoń.

„Flower“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—«Komandor» kasztanowaty, czystej krwi angielskiej za opłatą 2 rub. 5 kop.

Pow. Łukowski.

We wsi Wojcieszkowie.

„Wremieńszczyk“ kasztanowaty, 3/4 krwi angielskiej,, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Flawiusz“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.—„Wiski“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.

We wsi Miastkowie.

„Milton“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Don-Juan“ szpakowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.

Pow. Garwoliński.

We wsi Sarnach.

„Żogier“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 k.—„Frank“ gniady, 1/2 krwi anglo-arabskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

Gub PŁOCKA.

Pow. Płocki.

We wsi Podgórzu.

„Beranger“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Casaniak“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 2 r. 5 k.

Pow. Przasnyski.

We wsi Rostkowie.

„Montbar“ szaro-gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 r. 5 k.

Gub. ŁOMŻYŃSKA.

Pow. Łomżyński.

We wsi Miastkowie.

„Faeton“ kasztanowaty, czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Faworyt“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.

Pow. Ostrowski.

We wsi Koskach.

„Matejko“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Enos“ skarogniady, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 2 r. 5 k.

Pow. Mazowiecki.

We wsi Kurowie.

„Redgar II“ skarogniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Korol“ gniady, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 k.

Gub. SUWALCKA.

Pow. Władysławowski.

We wsi Kidulach.

„Żak“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Lord Walton“ jasnogniady, 1/2 krwi angielskiej za opłatą 3 r. 5 k.

Gub. KALISKA.

Pow. Turecki.

We wsi Uniejowie.

„Wampir“ czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Wulwicz“ skarogniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 k.

Gub. PIOTRKOWSKA.

Pow. Piotrkowski.

We wsi Bogusławicach.

„Mur“ gniady, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Kiedr“ skarogniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.

Pow. Nowo-Radomski.

We wsi Borownie.

„Skriaga“ rysak, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Landysz“ bury, po matce Iorkschir, za opłatą 2 rub. 5 kop.

Pow. Łódzki.

We wsi Remiszewicach.

„Krezus“ brudno-kasztanowaty, czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Krikri“ siwy, krwi arabskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.

Pow. Rawski.

We wsi Trębaczewie.

„Lelio“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Mauriko“ kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 k.

Pow. Brzeziński.

We wsi Ujeździe.

„Paraszut“ skarogniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

Gub. RADOMSKA.

Pow. Radomski.

We wsi Zalesicach.

„Kongres“ gniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Proczny“ kasztanowaty, perszeron, za opłatą 3 rub. 5 kop.

Pow. Opatowski.

We wsi Bokszycach.

„Kalderon“ gniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Kadar“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 k.

Pow. Opoczyński.

We wsi Popławach.

„Wolwich“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 k.—„Rozbójnik“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.

Pow. Sandomierski.

We wsi Błoniu.

„Willizden“ skarogniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Truwer“ jasnogniady, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Latuk“ szpakowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.

Pow. Kozienicki.

We wsi Kozienicach.

„Wawerlej“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 r. 5 k.—„Wremiawier“ gniady, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

We wsi Magnuszewie.

„Mac-Adam“ jasno-gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.

We wsi Grabowie.

„Matador“ skarogniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.

Gub. LUBELSKA.

Pow. Lubelski.

We wsi Trawnikach.

„Jaśmin“ jasno-gniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Longinus II“ gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

We wsi Snopkowie.

„Le Panisel“ kasztanowaty, czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub 80 kop.

Pow. Lubartowski.

We wsi Serocku.

„Kuryer“ skarogniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.—„Iompower“ jasno-gniady, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

Pow. Nowo-Aleksandryjski.

„Połtus“ kasztanowaty, perszeron, za opłatą 3 rub. 5 kop.

Pow. Krasnostawski.

We wsi Chłaniewie.

„Rozgrom“ gniady, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 k.—„Borżom“ kasztanowaty, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 k.

Pow. Tomaszowski.

We wsi Komarowie.

„Meteor“ gniady, 3/4 krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 k.—„Elips“ siwy, 1/2 krwi anglo-arabskiej, za opłatą 1 rub. 5 kop.

Gub. GRODZIEŃSKA.

Pow. Kobryński.

We wsi Kantynowie.

„Roederer“ gniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.—„Warwik“ ciemno-kasztanowaty, 1/2 krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

Pow. Prużański.
We wsi Suchopolu.
„Lincz“ skarogniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 kop.—„Giro“ kasztanowaty, $^1/_2$ krwi angielskiej za opłatą 3 rub. 5 kop.
Pow. Wołkowyski.
We wsi Wielkiej Swięcicy.
„Gerald“ gniady, $^3/_4$ krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

Gub. KURLANDZKA.

Pow. Mitawski.
We wsi Gross-Platen.
„Sorgho“ gniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 5 rub. 80 kop.—„Wulkan“ skarogniady, czystej krwi angielskiej, za opłatą 2 rub. 5 k.

Gub. MIŃSKA.

Pow. Słucki.
We wsi Nieświeżu.
„Marwel“ ciemno-gniady, $^1/_2$ krwi angielskiej, za opłatą 3 rub. 5 kop.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Ogłoszenia bezpłatne dla ziemian.

POSADY I PRACE.

Poszukiwane.

* Poszukuje miejsca rządcy gospodarczego człowiek w sile wieku, posiadający kilkunastoletnią praktykę, w czasie której w jednem miejscu pozostawał lat pięć. Rekomendacya najpoważniejszych obywateli ziemskich. Wiadomość w redakcyi pod lit. A. D. —93—

* Poszukuje posady rządcy człowiek, który praktykował już lat 20. Wymagania średnie. Adres: Warszawa, Hotel Europejski u szwajcara. —93—

* Poszukuję posady rządcy lub administratora. Bliższe informacye: Warszawa, Senatorska 22, m. 32 dla rządcy. —92—

* Poszukuję posady praktykanta gospodarczego; kwalifikacye: dyplom z ukończenia studyów agronomicznych w uniwersytecie Dorpackim i dwuletnia praktyka gospodarcza. Wiadomość w redakcyi. —108—

* Poszukuje miejsca *stelmach*, człowiek młody, dobrze z rzemiosłem obeznany. Wymagania skromne. Zgłaszać się do Józefa Traczyka w Warszawie, Wspolna 50, stróż wskaże. —100—

* Administratorów dóbr, domów, lasów, fabryk z gruntownem fachowem wykształceniem, pierwszorzędnemi rekomendacyami, kaucyami, poleca: Oddział rekomendacyjny Kantoru komisowego, Nowosenatorska Nr 6. —115—

Zaofiarowane.

* Do folwarku Chmielek, pow. Biłgorajski poczta Tarnogród, potrzebny jest ekonom kawaler z kilkoletnią praktyką gospodarską i dobremi świadectwami kilkoletniemi z jednego miejsca. Pensya sto rub. i całkowite utrzymanie na stole dworskim. —106—

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Majątki.

* Folwark objętości przeszło 7 włók w guberni Lubelskiej, oddalony od stacyi drogi żelaznej Nadwiślańskiej szosą 13 wiorst, a od poczty 3 wiorsty, gdzie znajduje się doktór i apteka, jest do sprzedania z inwentarzem martwym i żywym, obsiany, z ogrodem, zabudowaniami w bardzo dobrym stanie, murowanym domem mieszkalnym, położonym w malowniczej okolicy, bez serwitutów, gospodarstwo wzorowe. Wiadomości i bliższych informacyj udzieli redakcya. —94—

* Jest do sprzedania folwark objętości 15½ włók z nowym domem na suterynach, budynki wszystkie nowe i murowane, z inwentarzem kompletnym. Jedenaście wiorst od stacyi dr. żel. Warszawsko-Bydgowskiej po szosie. Dwie wiorsty od fabryki cukru. Bliższe szczegóły w redakcyi. —109—

Rozmaitości.

* Jest do sprzedania uprząż w dobrym stanie na czwórkę. Adres w redakcyi —96—

* Poszukuję używanych lecz nie zniszczonych trzech siodeł damskich. Adresu udzieli redakcya. —97—

* Dobra Kryniczki, poczta Zamość, gub. Lubelska, mają na sprzedaż gorczycę białą w cenie 2 rub. 50 kop. za pud, loco, stacya Rejowiec, razem z workiem. Gorczyca w dwa miesiące po zasiewie daje obfitą zieloną paszę. —102—

* Potrzebne są cztery chomonta z bronzami, używane lecz w dobrym stanie. Bliższych informacyj udzieli redakcya —105—

* Ogier 5-cio letni, rasowy, czterocalowy (67 centymetrów), maści jasnogniadej, bardzo stanowny, chodzący spokojnie w zaprzęgu, jest każdej chwili do sprzedania w Pietrzykowie p. s. Opatówek. Z powodu nieobecności właściciela miejscowy praktykant jest upoważniony do sprzedaży. —112—

* 400 owiec czystych Negretti, zdatnych do chowu, matek, skopów i jarek do sprzedania z wełną lub bez tej po strzyży, w Wilkowie, poczta Słomniki. —110—

* Ogier Ataman, anglo-arab urodzony dnia 8-go lutego 1884 roku w Niegowici, ze Starościanki po turbanie, do sprzedania lub zamiany w Probołowicach pod Skalbmierzem. —111—

* Potrzebne kucyki (ponny), oraz muły. Wiadomość ulica Żórawia Nr 6, mieszkania 19 w Warszawie. —114—

Dobra Prażmów

Telegraf i poczta **Grójec**, g. Warszawska

Hodowla Trzody Angielskiej Wielkiej Białej (czystej krwi) i DROBIU RASOWEGO

IZABELLI RYX

Cennik prosiąt.

Za knurka 3 do 4 miesięcznego 25 rub., a za maciorkę w tymże samym wieku 20 rub. W każdym zaś następnym miesiącu cena sztuki prosięcia podwyższa się o 5 rub. Młoda maciorka prośna 50 rub. Dla służby 50 kop. od sztuki. Za klatkę 1—1½ rub. Odstawa do Warszawy w każdy czwartek gratis.

Cennik wylęgowych jaj.

1) Kury Chilijskie, wielkoczubate, fryzowane, sztuka 25 kop. 2) Kury Indyjskie, bażantowe 25 kop. 3) Dorking srebrzyste 25 k. 4) Kury Grahma gronostajowate 25 kop. 5) Kury Brahma ciemne 25 kop. 6) Kury Plymouth — Rock jarzębowate 25 kop. 7) Kury Kochin żółte (złote) 20 kop. 8) Kury Langshan czarne sztuka 20 k. 9) Kury Houdan czubate 20 kop. 10) Kaczki Pekińskie, wielkie białe 30 kop. 11) Kaczki Rouenskie szare 30 kop. 12) Gęsi Emdeńskie wielkie, białe 50 kop. 13) Gęsi Tuluzkie, olbrzymie siwe 50 k.

Za opakowanie tuzina lub mniej jaj 10 kop.

Wysyłka pocztą z Grójca rozpoczyna się 15-go marca i trwa do 1-go czerwca, za porządkiem według listy zamówień. Paczka 12 jaj kurzych lub kaczych waży mniej więcej 8 funt., tyleż gęsich 17 funtów. Za porto płaci się do 500 wiorst 5 kop., do 1,000 wiorst 10 kop., dalej 20 kop. od funta. Nie wysyła się jaj za zaliczeniem pocztowem, ani na koszt odbierającego.

P. S. Żywy drób sprzedaje się tylko od 1-go lipca do 1-go grudnia każdego roku. —112—

Druk „Gazety Warszawskiej“ (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою.—Варшава 26 Марта 1894 г.